GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. N^ER 238. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

WTOREK DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2. 540	+12. 1	+ 8,5		pogoda z chmur:	deszcz.
3.	12	„ 2, 999	+17. 9	+10,6	wschodni słaby	Pochmurno	
	5	„ 3, 113	+15, 8	+11,9	Północ: słaby	„ „	
	9	„ 3, 880	+12. 4	+ 9,6	„ „	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *KRAKOW.* —

KOMMENDANT KORPUSU ARMII

Jenerał-Adjutant Nayjaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi Krola Polskiego Jenerał-Porucznik Rüdiger,

Rozwiiaiąc obwieszczenie z d. 18/30 Września r. b. którem polecone było wszystkim urzędnikom wszelkiego stopnia i officyalistom królestwa Polskiego zgłoszenie się do biόra Missyi Cesarsko Rossyyskiey w Krakowie, uwiadomiam ninieyszem, iż zarówno wszyscy urzędnicy dworu wszelkich stopni, oraz senatorowie, posłowie i obywatele tegoż królestwa nateraz w Krakowie znayduiący się począwszy od dnia jutrzeyszego do biόra rzeczoney Missyi Cesarsko Rossyyskiey zgłaszać się są obowiązani.

W Krakowie d. (22 Września) 4 Października 1831 roku.

Jenerał-Adjutant (podp.) Fr *Rüdiger.*

DYREKCYA POLICYI

Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 2 października 1831 r. do Nru 4309 wydanego, a opartego na odezwie JW. jenerała Rüdiger, kommenderuiącego korpusem armii N. Cesarza Wszech Rossyi Krόla Polskiego pod dniem tymże samym uczynioney, poleca wszystkim właścicielom domów zawiadomić bezzwłocznie osoby u nich zamieszkałe tak woyskowe iak cywilne, ktore udział w rewolucyi polskiey miały, iżby w głównym jego sztabie dla zapisania swych imion i nazwisk stawili się; — oznaymuiąc zarazem tymże, iż wszelkie zaniedbanie niniejszego rozporządzenia nieprzyiemne kroki za sobą pociągnąć może.

W Krakowie dnia 3 Października 1831 r.

Senator Dyrektor Policyi

Kucieński.

Paprocki Sekr.

Zdanie sprawy z urzędowania jenerała Krukowieckiego *od* 15go *sierpnia do* 8go *września r. b.*

(Dalszy ciąg.)

Tym czasem ruchy jenerałów Ramorino i Łubieńskiego, które oswobadzaiąc dwa wo-

iewództwa, zapewniły zupełnie zaniedbane opatrzenie w żywność stolicy, przekonawszy feldmarszałka o nowey w rządzie energii, skłoniły go do zrobienia pierwszego kroku, o wstrzymanie krwi rozlewu. — Wysłany przez prezesa w radzie ministrów jen. Prądzyński, przywiózł warunki, iak w naszym położeniu, bardzo korzystne. — Przedstawił ie radzie, w obecności prezesa senatu i marszałka Seymu. Za ich przyięciem głosowali prezes rządu, prezes senatu, minister spraw wewnętrznych i minister skarbu; przeciwko przyięciu i obstaiąc ze wywalczeniem Polski w dawnych granicach głosowali: vice prezes rządu, zastępca naczelnego wodza, marszałek seymu, ministrowie: wyznań religiynych, woyny, sprawiedliwości i spraw zagranicznych. Większość zatem przemogła, a nowa dyskussya wszczęła się iuż tylko nad redakcyą odpowiedzi, w ktorey znowu zdanie umiarkowane, nieumiarkowanemu ustąpić musiało.

Dnia 4 Września, po zredagowaney odpowiedzi, stósownie do zdania większości, przepowiedział prezes rządu, iż po takowey feldmarszałek iuż tylko orężem szukać końca boiów może, i w tem przekonaniu tego samego popołudnia, nietylko wydał rozkaz gotowości do boiu, lecz i sam nawet obeyrzał, czyli wszystko iest na swoiem mieyscu. —

Dnia 5 Września, kazał zastępcy naczelnego wodza ponowić przygotowania obrony i zapewnić się o ile na nie liczyć można, a po otrzymanym z obserwatoryum raporcie o ruchu całey armii rossyyskiey sam poiechał przekonać się czyli wszystko na dzień następny, gdzie był pewnym attaku, przygotowane zostało. — Po wydaniu rozkazów i zaręczeniu sobie skutków, nie było rzeczą prezesa rządu, bronić osobiście szańcu Nro 54 z małym oporem wziętego; — nie iego także było obowiązkiem doglądać, czyli bataliony do wsparcia szańcu pod Wolą przeznaczone były w ruchu dla dania pomocy jenerałowi Sowińskiemu; to należało, iako rzecz prostego wykonania, do jenerała Dębińskiego, pod którego dowództwem zostawał i ten szaniec i przeznaczone w pomoc mu rezerwy, należało i do zastępcy naczelnego wodza, który się w tamtych stronach osobiście znaydował. Nie zasłaniał się przecież prezes rządu w d. 6 Września obowiązkami prezesowi właściwemi był on i na polu bitwy, a dla tego główną swą kwaterę w szańcu Nro 73 w poprzednich iuż dniach oznaczył, że ztamtąd mógł rozpoznać wszystkie attaki, iako też, iż stósownie do sztuki woienney na naysłabszym punkcie, to iest w bliskości Mokotowa naysilnieyszego oczekiwał natarcia.

Dnia 6go Września wieczorem po wzięciu szańców 54 57 i głównego koło kościoła Woli, udecydowano w radzie ministrów, ażeby napisać do feldmarszałka o kommunikacyę zasad, na których iest od monarchy upoważniony z narodem Polskim traktować i z takowym listem wysłany został jen. Prądzyński, któren w odpowiedzi przywiózł żądanie feldmarszałka, ażeby prezes rządu na d. 7 o godz. 8 chciał się z nim na forpocztach widzieć.

Po rozmowie mianey z feldmarszałkiem Paszkiewiczem na d. 7 Września o godz. 8 z rana pod Wolą, nie będąc jen. Krukowiecki prawem umocowany do zawarcia umowy (co sobie seym zastrzegł artykułem 4 postanowienia zmiany rządu z dnia 17 sierpnia r. b.) przywiózł warunki umowy przez feldmarszałka podane i takowe radzie ministrów prezydującemu w Senacie i marszałkowi izby poselskiey urzędownie na sessyi udzielił, dla zyskania w tym przedmiocie postanowienia seymu.

Wstrzymanie kroków nieprzyiacielskich do godziny tylko 1 z południa dozwolone było.

Połączone Izby odebrawszy kommunikacyę od prezesa rządu przez jenerała Prądzyńskiego, Morawskiego ministra woyny i ministra

spraw wewnętrznych Gliszczyńskiego, postanowiły odroczyć się, a jenerała Krukowieckiego upoważnić do przedsięwzęcia wszelkich środków, iakie uzna za stósowne w obecnych naglących okoliczościach.

Gdy huk dział iuż się na nowo odzywał, e jenerał Krukowiecki nieodebrał był ieszcze takiego postanowienia na piśmie i tylko ustnie przez jenerała Prądzyńskiego z polecenia marszałka seymowego o niem uwiadomiony został, działanie przeto iego przez Izby mu polecone, bez wspomnionego postanowienia, niebyłoby prawem poparte, niechcąc zatem ściągnąć na siebie wielkiey odpowiedzialności z wiszącey nad miastem i kraiem klęski, przesłał dymissyę swoią seymowi na ręce radzcy stanu Ignacego Szymanowskiego. Ten wręczył ią sekretarzowi izby poselskiey, ponieważ członkowie nic ostatecznie nie postanowiwszy, iuż się byli roześli, maiąc się na godzinę 4tą na nowo zebrać.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 21 *Września.* — Xiążę Liewen, xiążę Talleyrand i hr. Matuszewicz mieli wczoray w wydziale spraw zagranicznych z lordem Palmerston długą naradę.

Dnia 15 odbyła się przydłuższa niż zwyczaynie konfencya względem spraw Belgii, na którey postanowić miano ieden czyli dwa ważne protokoły. *Kuryer* dodaie, że względem twierdz belgiyskich rzecz rozstrzygnioną iuż została, ale względem podziału długów i oznaczenia granic ieszcze nie.

W rożnych hrabstwach Angielskich zwołane są publiczne zgromadzenia do ułożenia próśb do wyższey izby o przyięcie bilu względem reformy parlamentu. Kupcy Edinburga podali iuż takową prośbę, a obywatele Londynu zgromadzili się dziś pod prezydencyą lorda prezydenta do ułożenia podobneyże.

W Liwerpoolu tak wielka była radość z powodu koronacyi króla, że ieden z tamecznych fabrykantów kapeluszów większą część z swego magazynu kapeluszów rozdarował ubogim, aby przez to nowe pokrycie głowy przypominali sobie radosną uroczystość powszechnie szanowanego króla.

Krawiec tuteyszy Walker daie teraz publiczną naukę o teoryi i zastosowaniu kunsztu robienia sukien.

Amsterdam 20 *Września.* — Dnia 18 o godzinie 3ciey z południa przybyli tu NN. Królestwo, równie iak xiążę Albrecht z swoią małżonką. — Xiążę Bernard Sasko-Weymarski popłynął na parowym statku po swoią małżonkę do Londynu.

Udzielone wczoray przez J. K. M. posłuchanie tak było liczne i świetne iakiego tu niepamiętaią.

W gazecie rządowey czytamy: "Stósownie do wydanego rozporządzenia nastąpi w tych dniach wymiana w massie jeńców hollenderskich za belgiyskich. Rozporządzenie to rozciąga się także do znayduiących się w Mastrychcie jeńców belgiyskich.

Bruxella 21 *Września.* — Na wczorayszem posiedzeniu izby senatorskiey przyięte zostały z iednomyślnością i bez żadney zmiany proiekta do ustaw względem przyięcia do belgiyskiego woyska obcych officerów, oddalenia kraiowych bez żołdu i pensyi, i wyznaczenia ministrowi woiennemu kredytu na 10 mill. zł.

P. Nothomb powrócił tu dnia 18 w wieczór z Londynu; miał on przywieść wiadomość, że interessa Belgii pomyślnieyszy teraz obrot biorą w konferencyach.

W monitorze belgiyskim czytamy: "Dnia 16 września jenerał Goblet, pełnomocnik króla naszego, przedstawiony był w tym zaszczycie przez lorda Palmerston posłom austryackiemu, pruskiemu i rossyyskiemu.„ Daley: że protokół pod Nrem 40 ściąga się do wymia-

ny jeńców i naprawienia grobel. Ostatni protokół z dnia 14 września pod Nrem 41 tycze się iedynie ustąpienia woysk francuzkich z Belgii.

Dziennik *Emancipation* twierdzi, że konferencya londyńska postanowiła, iż zawieszenie broni między woyskami belgiyskiem i hollenderskiem trwać ma przez cały czas układow. Trzy mocarstwa oświadczyć miały rządom hollenderskiemu i belgiyskiemu, że niedozwolą rozpoczęcia nieprzyiacielskich kroków po ukończeniu się zawieszenia broni w dniu 10 października. Tenże dziennik wzywa ministeryum, aby stwierdziło ogłoszeniem rzeczone doniesienia, ieżeli są urzędowe.

Dziennik *Independant* donosi: " Zapewniaią w tey chwili, że jenerał Belliard poiechał do Hagi, dla oświadczenia królowi hollenderskiemu, że w przypadku rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyiacielskich, Francya wspólnie z Belgią działać będzie i nie stanie nieczynną nad granicą hollenderską.,,

Z Antwerpii donoszą, iż z czynnością pracuią nad naprawieniem grobel na lewym brzegu Skaldy. — Rozeszła się w tem mieście wieść, że ziedzie tam viceadmirał de Rigny, francuzki minister morski.

O Tańcach polskich
(rzecz wyięta z pisma Kazimierza Brodzińskiego o Tańcach.)
(Ciąg dalszy.)

Zwyczayny polonez rozpoczyna zwykle naypoważnieysza w towarzystwie osoba, która według upodobania może za sobą cały szereg prowadzić, lub go rozpuścić. I to się zowie *rey wodzić*; który to wyraz iest synonimą dowódcy, władcy, i spokrewniony z wyrazem *rex*. Tańczyć na czele, zwało się także marszałkować, stósownie do przywileiów marszałków, iakie im na seymach służyły. W tey formie przypomina ten taniec *pospolite ruszenie*, a bardziey ieszcze *seym* narodowy. Mimo uległości przodkuiącym, ktorzy według woli, w tę lub owę stronę, z sali do sal, szereg za sobą prowadzić mogą, ma ten taniec dziwaczne przywileie, dla każdego w święte zamienione prawo. Każdy śmielszy z towarzystwa według kaprysu, dumy albo zazdrości, może zawołać *odbiianego*, ktoremu to głosowi i dowodzca i wszyscy posłuszni bydź muszą. Przywiley ten iest z czasów poźnieyszych, i odpowiada nieszczęsnemu *nie pozwalam*. W tem zdarzeniu, albo nowy dowodzca prowadził za sobą nowe stronnictwo, albo też tylko dawny ustępuie w mieysce drugiego, drugi w trzeciego i tak daley; tak, że na tey zamianie tylko ostatni cierpi, ieżeli nie ma śmiałości użyć przywileiu aby się znowu na czele postawił. Gdy podobny przywiley może tańcuiących doprowadzić do zupełney anarchii, przeto albo przodkuiący używa prawa solwowania tańca, iak król lub marszałek sessyi seymowey; albo za obiawionem życzeniem ustępuią wszyscy, damy iedynie w kole zostawuiąc. Te, same daley taniec prowadząc, czynią inny wybor między mężczyznami, zostawuiąc malkontentow albo burzycielow na stronie, i wtenczas taniec, odpowiada nieiako seymowi konfederacyynemu.

Niemniey polonez maluie charakter narodowy. — Muzyka iego, która więcey niż inne tańce sztuki dopuszcza, obok rytmu marcyialnego, ma w sobie słodycz przypominaiącą wieyskość i prostotę. Cudzoziemcy, mianowicie Włosi i Niemcy, zmienili iego charakter zupełnie, a bardziey ieszcze sami Polacy, gdy z tematów oper cudzoziemskich, polonezy wyrabiać zaczęli.

Dzisieyszy taniec polski iest tylko przechadzką i spoczynkiem, który dla młodzieży nie ma żadnego powabu, dla starszych zaś iest tylko obowiązkiem etykiety.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)